Nr 105. Lwów, 4. Listopada 1876 — Sobota. Rok I.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych o godzinie 7 rano.

Redakcja przy ulicy Sobieskiego, l. 4, gdzie sklep J. S. Jurgensa.

Administracja pod l. 2, ulica Sobieskiego.

INSERATY obliczają się po 6 ct. od miejsca jednego wiersza (petit.)

Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Manuskryptów nie zwraca się.

KRONIKA CODZIENNA

Prenumerata miejscowa wynosi:

miesięcznie	1 złr.	10 ct.
ćwierćrocznie	3 „	30 „
półrocznie	6 „	60 „
rocznie	13 „	— „

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi:

rocznie	16 złr.	— ct.
półrocznie	8 „	— „
ćwierćrocznie	4 „	— „
miesięcznie	1 „	35 „

Numer pojedyńczy 6 centów.

Zaproszenie do prenumeraty.

Pocztą: za Listopad	1 złr.	35 ct.
W miejscu: za Listopad	1 „	10 „

od 1. Listopada do końca roku:

z przesyłką pocztową	2 złr.	70 ct.
w miejscu	2 „	20 „

Telegramy „Kroniki Codziennej“.

Wiedeń 3, listop. Już wczoraj popołudniu panowała tu pewność, iż Porta uczyniła zadość wyrażonemu w ultimatum rosyjskiem życzeniu zawieszenia broni. Giełda przyjęła tę wiadomość małą podwyżką kursów.

Dzienniki dzisiejsze zawierają mnóstwo szczegółów o rosyjskich uzbrojeniach. Zawieszenie broni przedstawiają jako środek do zyskania czasu do uzbrojeń.

Petersburg 3 listopada. Wczorajszy nadzwyczajny dodatek do „Prawitelstwiennawo Wiestnika“ ogłasza telegram Ignatjewa, że Porta oświadczyła gotowość zawarcia dwumiesięcznego zawieszenia broni, które rozpoczyna się z dniem wczorajszym, i że naczelnicy armij tureckich otrzymali nakaz bezzwłocznego wstrzymania kroków nieprzyjacielskich na całym teatrze wojny.

Kolonja 3 listopada. Do „Köln. Ztg“ telegrafują z Paryża: W poniedziałek wieczorem postanowiła Porta przyjąć dwumiesięczne zawieszenie broni, ale zażądała przychylnego oświadczenia ze strony Serbji.

We wtorek zapytał Ignatjew w Belgradzie, czy Serbja przystępuje, odpowiedziano, że tak. Wczoraj o 4. godzinie podpisał sułtan „hat“ o zawieszeniu broni.

Paryż 3. listop. W komisji budżetowej oświadczył ks. Decazes, że odczyta dziś w izbie oświadczenie tej treści, iż Francja na wypadek zawikłań wojennych zachowa absolutną neutralność. Zarazem wyraził ks. Decazes nadzieję, iż powiedzie się mądrości rządów europejskich utrzymać pokój, którego zadatkiem jest zawieszenie broni.

Lwów 3. listopada.

Otwarcie parlamentu niemieckiego na które tak wiele liczyli politycy, zawiodło oczekiwania wszystkich. Najsłuszniej wnioskowano, że Niemcy, mniej niż sąsiednie im państwa interesowane w obecnem wschodnim starciu, że Niemcy mające pretensję do pierwszego stanowiska w rzędzie mocarstw europejskich, że Niemcy popisujące się gdzie trzeba i nie trzeba ze swą nieskalaną neutralnością, podszytą troistem przymierzem, że Niemcy te przez usta monarchy, uosobiającego ich jedność, wypowiedzą stanowcze swe słowo w mowie tronowej. Od rzeczywistych mężów stanu aż do polityków tak zwanych kawiarnianych, wszyscy liczyli na to, że po zagajeniu sejmu niemieckiego przez cesarza, sprawa wschodnia wejdzie na prostsze i jaśniejsze tory. Tymczasem najpierwsi kierownicy polityki niemieckiej, cesarz Wilhelm i ks. Bismark nie wyszli z swego zacisza — i w sejmie się nie pokazali. Posłowie zaś niemieccy, domyślawszy się że nic ważnego nie zajdzie, nie pofatygowali się nawet do Białej sali w należytym komplecie i już z tego powodu dwa posiedzenia sejmowe spełzły na niczem.

Zdekoncertowane niemieckie dziennikarstwo bawi się obecnie w przeżuwanie jałowego frazesu mowy tronowej, że „Niemcy mogą być pewne iż krew ich synów narażona będzie tylko dla zabezpieczenia honoru i interesów niemieckich.“ Ależ taki sam frazes mutatis mutandis powtarzali ministrowie angielscy już przed dwoma miesiącami w odpowiedzi na meetingi; — ależ taki sam frazes Monitor francuski, organ ks. Decazes najmniej dwa razy na tydzień drukuje dla uspokojenia tych, którzy mu wierzą, ależ nawet rosyjski „Gołos“ śpiewa na tę samą nutę w swoich artykułach! w każdym razie smutna to rzecz, że władca potężnego narodu, w chwili, gdy się ważą losy Europy (mówimy to bez przesady) nie ma nic więcej do powiedzenia temu narodowi i gdy niemożność wypowiedzenia zdania swego otwarcie zwala na przeziębienie, a jego alter ego na katar.

Wobec takiej bezbarwności mowy tronowej niemieckiej, w kwestji która Europę obchodzi, nic dziwnego, że jakiś cyniczny dyplomata, pochwalający obecne zawieszenie broni wyraził się dobitnie, choć nie z tronu, że w każdym razie zawieszenie to znaczy pokój. Gdyż nim się ono zakończy, turecka armja zginie z głodu a serbska się rozbiegnie.

Korespondencje „Kron. Codz.“

Warszawa d. 30. paźdz.

Wszystkich urlopowanych żołnierzy powołano do wpisu. Oto ostatnia wiadomość bardzo ważna, która z ust do ust przebiega Wreszcie same gazety rosyjskie przynoszą wiele szczegółów o zbrojeniu się w carstwie, w portach czarnomorskich i u nas w Kongresówce. Nasze gazety, powołując się na źródła, przytaczają te wiadomości, bo samym od siebie żadnych podobnych doniesień czynić nie wolno.

A my jakież zajmiemy w przyszłej wojnie stanowisko? Czy mamy siedzieć cicho i być rozważnymi, jak radzi Niwa? Czy też przechylić się do Moskwy i czekać, aż nam rzuci ogryzioną kość z łaski, jak dość otwarcie zaleca „Przegląd Tygodniowy“? Pierwsze jest dobre dla tchórzów wszelkiego rodzaju, drugie pachnie zdradą. Zapewne, że są tacy, co podzielają przekonania Niwy; znajdą się niestety i tacy, co gotowi są lizać łapę najezdcy, ale mogę was upewnić, że są serca goretsze, które nie biją spokojnie wśród nikczemnej niewoli, jaką rozciągnięto nad krajem ojczystym, że są umysły, które dalej patrzą niż na codzienne zabiegi o kawałek chleba. Ci ludzie za bohaterów nigdy nie będą uważać tych, co pogodziwszy się z niewolą, robią wprawdzie coś dla kraju, ale jeszcze więcej dla siebie samych. Drobna, zapobiegliwa praca dobra jest, ale w codziennych, zwyczajnych wypadkach życia. Nadzwyczajne wypadki wymagają innej pracy. Nie siła najezdców jest dla nas straszną, „ale słabość, brak stałości, zwątpienie o sobie samych, to ja uważam — powiada Kościuszko w jednej ze swoich odezw — za najsroższego nieprzyjaciela, za najokropniejsze dla Polaków klęski Bo któż jest tak ciemny, by sądził, że uleganiem lub prośbą zmiękczy rozpasanych tyranów? Każdy wie, iż prócz stałości nic nas ocalić nie może; będą zawsze okrutnymi, lecz dla podłych do okrucieństwa przydadzą wzgardę“. Rozważnym wartoby zastanowić się nad tym ustepem.

Ludzie szczerego patrjotyzmu, a jest ich niemało, ze smutkiem patrzą na dzisiejszy stan rzeczy. Jesteśmy zupełnie rozbici, błąkamy się po omacku, i sami nie wiemy, dokąd iść i z kim trzymać. Dawniej na widowni prac narodowych mieliśmy ludzi, około których skupiały się nasze sympatje, i którzy stanęli niejako z własnej woli na czatach. Dawniej mieliśmy instytucje, które stały na straży interesu narodowego. Niwa mocno się myli, że w zabiegach politycznych „zapomnieliśmy wielu bardzo rzeczy, przedewszystkiem zaś tego, że najpotężniejsze cuda przejawiają się w pracy człowieka“. Niech rozpatrzy się w czynnościach centralizacji demokratycznej w Paryżu, a przekona się, że wypowiedziała powyższe zdanie na wiatr. Wszak jej to pracy głównie winniśmy, że kwestja włościańska stanęła na porządku dziennym jako najważniejsza, skoro tylko pozwolono cokolwiek swobodniej odetchnąć narodowi. Wszak jej to pracy zawdzięczamy, że myśl polska sięgnęła ku Wschodowi aż za krańce dawnej Rzeczypospolitej. Wszak ona to rozbudziła uczucie patrjotyczne na Szląsku i w Prusach zachodnich. Jej to dziełem było, że u ludów europejskich, pragnących wolności i dążących do niej, mieliśmy wielką sympatją. Nie o skrawek ziemi bowiem jej chodziło, za co wbrew zdaniu Niwy — najzupełniej ją chwalimy.

Wypadałoby nam jeszcze póki czas pomyśleć o przyszłości. Wypadałoby wywiesić chorągiew, któraby nas znowu zgromadziła dokoła siebie. Wy tam macie więcej swobody, szerszy macie widnokrąg, od was więc powinien wyjść pierwszy krok.

Reforma podatków w Austrji.

III.

Wzór do projektu o osobistym podatku dochodowym wzięto z Prus i Saksonji, gdzie ten rodzaj podatków już od dość dawna istnieje. Zasady zaś niniejszej noweli zgodne są zupełnie z zasadami ustawy, której projekt przedłożył p. Depretis Radzie państwa w r. 1874 tak że właściwie nowela ta jest niczem innem tylko projektowaną ustawą zaprowadzoną w drodze prowizorycznej, w celu przyspieszenia tych reform, na które w drodze ustawodawczej przez długie lata jeszcze czekać by było potrzeba. Ma to jeszcze tę dobrą stronę, że tym sposobem przez poprzednie kilkoletnie praktyczne zastosowanie zdobędzie się wiele doświadczeń, które następnie przy uchwaleniu samej ustawy dadzą się z korzyścią spożytkować.

Przypatrzmy-ż się teraz głównym postanowieniom tej noweli o osobistym podatku dochodowym.

Podatkowi temu podlega każdy obywatel posiadający najmniej 600 złr. w. a. czystego rocznego dochodu (§. 1), mniejsza o to z jakiego źródła ten dochód pochodzi, z ziemi, z domów, przedsiębiorstw, kapitałów czy płac. Jako minimum więc, niezbędne do egzystencji każdego obywatela i dlatego wolne od opodatkowania, uznał projekt rządowy wszelki dochód do wysokości 600 złr. w. a. W komisji jednak obradującej nad tym projektem znaleźli się (jak już w poprzednim artykule nadmieniliśmy) tacy fiskalni liberały, którym dochód ten wydał się za wysokim i którzy z tego powodu proponowali zniżyć go na 400 złr. w. a. a nawet na 200 złr. w. a. w przekonaniu, że i ten dochód jeszcze nie wystarcza, ażeby przeciętny obywatel państwa i jego rodzina pomarli z głodu. Jeden zaś z członków komisji (dep. Klier), w obawie, ażeby żaden najmniejszy nawet dochód nie uszedł opodatkowaniu, postawił wniosek, ażeby cały minimalny dochód obłożyć podatkiem klasowym. Zbytecznem byłoby wykazywać że postanowienie takie zniweczyłoby jednym zamachem całą korzyść tej ustawy, wynikającą z ulżenia, jakiego doznałaby przez zniżenie podatków gruntowego i zarobkowego klasa mniejszych właścicieli ziemskich i drobnych przemysłowców. Tym sposobem, to coby im dano jedną ręką, odjętoby drugą.. Uchwalenie wysokości minimalnego dochodu uwolnionego od podatku odroczono w komisji na później i o ostatecznem postanowieniu w tej mierze nie omieszkamy czytelnikow zawiadomić.

Osobistemu podatkowi dochodowemu podlegają tylko osoby fizyczne i te korporacje, których członkowie nie mają prawa do pewnej części majątku lub dochodów korporacji (§. 2). Projekt rządowy przyznawał tym korporacjom uwolnienie od osob. podatku dochod. co do dochodów używanych na cele naukowe, wychowawcze i dobroczynne (§. 3. punkt 3), ale „humanitarna“ i „liberalna“ komisja postanowienie to zniosła.

Osoby należące do krajów reprezentowanych w Radzie państwa opłacać będą podatek z całego dochodu, mieszkające zaś stale po za obrębem tych krajów, tylko z dochodu, jaki mają w tych krajach. Cudzoziemcy posiadający rocznie co najmniej 600 złr. w. a. czystego dochodu opłacać będą podatek wtedy tylko, jeśli od roku tu zamieszkają lub posiadają tu realności lub zatrudnienia zyskowne, lecz tylko z dochodu płynącego im z tutejszych krajów.

Uwolnieni od tego podatku są: cesarz i członkowie domu cesarskiego; państwo, kraje, okręgi i gminy; wojskowi co się tyczy ich płac. (§. 3.) (Co się tyczy korporacji patrz wyżej).

Z powodu przyszłorocznej wystawy rolniczo-przemysłowej.

II.

O wyrobach glinianych.

W przeszłym miesiącu, w pierwszym artykule o wystawie, poruszyliśmy sprawę drobnego przemysłu. — Z kolei przejdźmy teraz do innej gałęzi przemysłu domowego, do wyrobów glinianych, tem ważniejszej, że bardziej rozprzestrzenionej — bardziej związanej zwykłemi potrzebami życia — a tem samem dającej zarobek i zatrudnienie wielkiej ilości mieszkańców kraju naszego.

Przyroda uposażyła kraj nasz bardzo bogato w różne rodzaje gliny — i dawniej, przed stu laty, wyroby porcelanowe, farfurowe czyli fajansowe i gliniane, wykonywane w dzielnicach dawnej Polski, należały bezsprzecznie do pierwszorzędnych.

Porcelanę wyrabiano u nas w Baranówce litewskiej, własność dawniej Tyzenhauzów, w Tomaszowie, własność dawniej Lubomirskich, w Korcu, należącym do Czartoryskich, w Baranówce wołyńskiej i w Cmielowie w Królestwie kongresowem. — Wyrób w zakładach w Baranówce litewskiej i Tomaszowie ustał jeszcze w przeszłem stuleciu. Fabrykę pierwszą spalili Moskale w r. 1776, druga ustała w roku 1792. W Korcu wyrabiano jeszcze porcelanę do roku 1810.

Rzadkie bardzo już okazy z pierwszych dwóch pomienionych fabryk, świadczą najdowodniej, że wyroby te były bardzo dobre. — Znakomite zaś okazy porcelany koreckiej należą dziś do bardzo poszukiwanych i przez znawców wysoko cenionych wyrobów. U nas w Galicji nie często można się spotkać z okazami porcelany koreckiej, mają je tylko znawcy i muzea przemysłowe we Lwowie i Krakowie; na Wołyniu jednak znaleźć je można w niejednym jeszcze domu, chowane często jak drogocenne relikwie.

Wyroby fabryki koreckiej odszczególniają się znakomitem i wzorowem wykończeniem, również i pięknemi kształtami. Naczynia te, jak filiżanki, imbryki, tace, wazy i t. d., ozdobione są zwykle bogato rysunkami figuralnemi lub kwiatami, z których poznać można, na jak wysokim stopniu doskonałości ta fabryka dawniej stała.

W Baranówce wołyńskiej wyrabiano porcelanę, przeważnie jednak farfury, fabryka ta do dzisiaj jest czynną i zaopatruje Wołyń w fajansy wcale ładne; fabryka w Cmielowie w królestwie kongresowem również jest czynna, a okazy znajdujące się w tutejszem muzeum przemysłowem, świadczą chlubnie o staraniu i zapobiegliwości jej teraźniejszego właściciela p. Cybulskiego, który w Warszawie ma wielki i w różne wyroby porcelanowe, farfurowe i kamionkowe zaopatrzony sklep, w którym przeważnie tylko wyroby z Cmielowa widzieć można.

Fajansy czyli farfury, wyrabiano u nas prócz w miejscach powyżej przytoczonych, także w Horodnicy, na Wołyniu i w Galicji: w Glińsku u Lubyczy, Potyliczu, Sasowie, Załościach i Siedlcu. Dziś wyrabiają farfury tylko jeszcze w Lubyczy Siedlcu i bardzo mało w Glińsku. — Glińsko słynęło dawniej ze znakomitych swych wyrobów, a okazy, które się dotychczas utrzymały, które przed zniszczeniem wypadek lub też ręka znawcy uchroniła, świadczą najdobitniej, że przemysł ten zajmywał kiedyś znakomite stanowisko.

Przechodząc wreszcie na wyroby ze zwykłej gliny czyli garncarskie, niepodobna by było nawet wyliczyć wszystkie miejscowości w Galicji gdzie ludność miejscowa dziś jeszcze zajmuje się tym przemysłem. Przytoczymy tu ważniejsze jak: Kołomyja, Sasów, Brzostek, Kołaczyce, Wojniłow, Wertełka, Mirów, Poręba, Alwernia, Załas, Brodło, Lochwin, Ciężkowice, Halicz, Sokal.

W Kołomyi jest blizko stu garncarzy, wyrabiają zwykłe, proste polewane i niepolewane naczynia kuchenne. Wyroby wywożą do Mołdawji, lub rozwożą po kraju i sprzedają na targach w okolicznych miasteczkach. Handel towarem tym leży przeważnie w ręku żydów, którzy za pożyczone producentom pieniądze, zabierają wszystek towar albo też wykupują takowy od zamożniejszych garncarzy i prowadzą nim handel. Żaden z producentów sam niezajmuje się sprzedażą.

W Brodle jest również blizko 100 garncarzy którzy rocznie wyrabiają około 300.000 sztuk różnego naczynia, które w przecięciu po 5 centów sztuka sprzedają. Stosunki tu są podobne jak w Kołomyi.

W Sokalu wyrabiają bardzo ładne naczynia gliniane, które zupełnie odrębną i właściwą mają polewę i odrębne ozdoby. Kaflowe piece z Sokala wyrobu Bazylego Szustopalca, odszczególniają się zupełnie oryginalnemi i właściwemi ozdobami.

W Wertełce wyrabiają naczynia niepolewane z gliny czarnej, naczynia te wyszczególniają się przedewszystkiem ładnemi kształtami, mniej jakością wykonania.

Ramy dziennika są zbyt ciasne ażeby można wszystkie miejscowości, w których wyrabiają naczynia gliniane dokładnie opisać i wymienić: z przytoczonych przykładów każdy pojmie, że to jest pole na którem dla kraju naszego bardzo dużo zrobić można. Zastanowiwszy się dalej że w każdej miejscowości naczynia te mają inną formę, polewę innego koloru i inaczej są ozdobione, przyjdziemy do przekonania, że należało by zbadać gruntownie cały ten przemysł, ażeby na podstawie tych badań można poczynić wnioski, gdzie przedewszystkiem potrzeba przyjść z pomocą, przez założenie odpowiedniej szkoły lub też warsztatów wzorowych połączonych ze szkołą fachową, ażeby przemysł ten podnieść.

Wystawa krajowa, rolnicza i przemysłowa, która na przyszły rok odbyć się ma, da, jeżeli okolice te gdzie przemysł wyrobów glinianych się kultywuje, należycie zastąpione będą, obraz dzisiejszego stanu przemysłu tego. Tam będzie można dokładnie zbadać, w których okolicach najbardziej o założeniu szkoły odpowiedniej pomyśleć potrzeba.

Powtarzamy raz jeszcze to co o wyrobach tkackich pierwej powiedziano było: żaden z przemysłowców tych nie jest o tyle wykształconym żeby zrozumiał, że wysłanie przedmiotów swego wyrobu na wystawę krajową dla niego z korzyściami materjalnemi i moralnemi jest połączone, dużo z nich może o wystawie i wiedzieć niebędzie, inni znowu zbyt są biedni ażeby wydatek jaki z wysłaniem dotyczących przedmiotów połączonym być musi, ponosić byli w stanie.

W obec tych okoliczności inteligentniejsi i kraj szczerze kochający obywatele, w pomoc przyjść powinni komitetowi wystawy w ogóle, w szczególności zaś najszanowniejszemu prezesowi tej wystawy hrabiemu Włodzimierzowi Dzieduszyckiemu który dając nowy dowód swej miłości dla kraju przyjął na siebie dobrowolny a tak trudny obowiązek zajęcia się wystawą przemysłu domowego.

Chcąc przeprowadzić jakąkolwiek rzecz mającą dobro kraju naszego na celu na obcą pomoc liczyć niemożemy, owszem doświadczenie nas uczy, że liczyć niepowinniśmy, że nawet często przychodzi zwalczać trudności nawet i z takiej strony gdzie z natury rzeczy tylko jak najgorętszego poparcia oczekiwać by wypadało. Musimy wreszcie przyjść już do tego przekonania, że tylko przez przyłożenie własnych rąk, przez własną szczerą i niezmordowaną pracę zdołamy podnieść kraj nasz materjalnie.

Wystawa krajowa, da miarę o ile potrafiliśmy zrozumieć położenie nasze, o ile poznaliśmy, że dalej z dziś na jutro żyć nie możemy, tam pokażemy przed światem, czy umiemy wspierać patrjotyczne dążności ludzi pracujących

Podstawą opodatkowania będzie czysty dochód, jaki opodatkowany miał w roku przeszłym (§. 4.)

(§. 5.) Dla ułatwienia proceduru nakładania i wymiaru podatku ustanowione będą t. z. jednostki podatkowe, w których w jednostkach wyrażany będzie dochód każdego obywatela, a to w ten sposób, że każde 100 złr. w. a. rocznego dochodu liczone będzie:

niżej 1000 złr. jako jedna jednostka
od 1.000 do 1.500 złr. jako 1,1 jednost.
„ 1.500 „ 2.000 „ „ 1,4 „
„ 2.000 „ 2.500 „ „ 1,6 „
„ 2.500 „ 3.000 „ „ 1,8 „
„ 3.000 „ 3.500 „ „ 2,0 „
„ 3.500 „ 4.000 „ „ 2,2 „
„ 4.000 „ 4.500 „ „ 2,4 „
„ 4.500 „ 5.000 „ „ 2,6 „
„ 5.000 „ 6.000 „ „ 2,8 „
„ 6.000 „ 7.000 „ „ 3,0 „
„ 7.000 „ 8.000 „ „ 3,2 „
„ 8.000 „ 10.000 „ „ 3,4 „
„ 10.000 „ 15.000 „ „ 3,6 „
„ 15.000 „ 20.000 „ „ 3,8 „
„ 20.000 „ 30.000 „ „ 4,0 „
„ 30.000 „ 40.000 „ „ 4,2 „
„ 40.000 „ 50.000 „ „ 4,4 „
„ 50.000 „ 60.000 „ „ 4,6 „
„ 60.000 „ 70.000 „ „ 4,8 „
„ 70.000 i wyżej „ „ 5,0 jednost.

Ułamki jednostek nie przechodzące połowy, będą pomijane, przechodzące połowę liczone będą za całą jednostkę.

Tę zawiłą nieco instytucję jednostek podatkowych najlepiej objaśni następujący przykład:

A posiada rocznego dochodu 800 złr. w. a., czyli ośm setek; każda setka liczy się za 1 jednostkę, zatem *A* opłacać będzie podatek od 8 jednostek; przypuściwszy że podatek nałożony na jednostkę podatkową wynosić będzie 1 złr. w. a., *A* opłacać będzie 8 złr. w. a. podatku.

B posiada rocznego dochodu 3.200 złr. w. a. czyli 32 setek; w takim razie każda setka liczyć się będzie według powyższej skali jako 2 jednostki, zatem *B* opłacać będzie podatek od 64 jednostek, czyli przy wysokości podatku na jedną jednostkę w kwocie 1 złr. w. a. nałożonego, kwotę 64 złr. w. a.

Powyższa skala okazuje, że czem wyższy dochód, tem wyżej będzie opodatkowany, ponieważ czem wyższy dochód, tem więcej jednostek podatkowych zawierać będzie każda setka zł. w. a. To stopniowanie jednak trwa tylko do wysokości rocznego czystego dochodu 15.000 zł. w. a. i wyżej po nad to nie idzie, co jest słusznem i koniecznem, stopniując się bowiem w nieskończoność podatek pożarłby w końcu cały dochód.

Projekt rządowy nie wypowiada tego jasno, czyli przy wymierzaniu podatku, potrącane będzie minimum dochodu 600 zł. w. a. jako wolne od podatku, zdaje się jednak, że potrącane nie będzie, ponieważ §. 2 stanowi, że obywatele tutejsi opłacać będą podatek z całego dochodu. Tak dzieje się i przy wymiarze dzisiejszego podatku dochodowego, od którego uwolniony jest w klasie II minimalny dochód nie przenoszący 630 zł. w. a., a jednak od 630 zł. w. a. nie bywają strącane przy wymiarze podatku.

Wysokość podatku przypadającego na jednostkę podatkową oznaczoną będzie co roku w budżecie państwowym.

§. 21 projektu rządowego ustanawia zasady, podług których ma być oceniany dochód ulegający opodatkowaniu. Zasady te są następujące:

A. Przy własności gruntowej rozróżniać należy: czy dochód płynie: *a)* z gospodarowania na własną rękę, w którym to wypadku wszystkie dochody z gospodarstwa rolnego (żniwa, inne sprzęty, hodowle, mleczarnia, kamieniołomy i t. d.) i leśnego stanowić będą dochód opodatkowany; *b)* z wydzierżawienia, w którym to razie opodatkowana będzie kwota dzierżawna wraz innemi prestacjami dzierżawcy, wszakże po potrąceniu pozostałych na wydzierżawiającym ciężarów; *c)* z wykonania praw rzeczowych, w którym to wypadku pobierane naturalja i inne prestacje rzeczowe oszacowane będą po średnich cenach miejscowych z roku poprzedniego.

B. Przy budynkach podstawą jest dochód z czynszu lub wartość użytkowania.

C. Przy przedsiębiorstwach zarobkowych rzeczywiste zyski roku poprzedniego.

Przy przedsiębiorstwach prowadzonych do spółki udział w zyskach każdego z osobna.

D. Przy zasługach osób służebnych wszystkie stałe i zmienne dochody w gotówce lub naturaljach.

E. Przy majątkach kapitałowych procenta od wszelakich pretensyj jakiejbądź natury, tudzież renty, pensje, prestacje pobierane w naturaljach, lub zamiast tego w gotówce, które nie stanowią ciężaru rzeczowego na gruntach.

Ponieważ osobisty podatek dochodowy opłacany ma być od czystego dochodu, zatem przy obliczaniu takowego, będą uwzględniane, oprócz kosztów administracji, prowadzenia interesu i t. p.

a) podatki wraz z dodatkami opłacane w roku poprzednim, z wyjątkiem osobistego podatku dochodowego;

b) stałe ciężary rzeczone na realnościach;

c) procenta od długów prywatnych i ciężary z tytułu prawa prywatnego wiążące się bezpośrednio z dochodami, choćby nie zahipotekowane.

Natomiast koszta utrzymania domu nie będą strącane od dochodów, ponieważ koszta te zawarte są już w minimalnym dochodzie do 600 zł. w. a., który jest wolny od podatku.

Do liczbowego oznaczenia dochodu, mającego uledz opodatkowaniu, utworzone zostaną następujące komisje:

1) Komisje szacunkowe, okręgowe i miejscowe, które zajmować się będą szacunkiem dochodów (§§. 10 i 11). Członkowie tych komisyj będą do połowy wraz z przewodniczącym mianowani przez ministra, w połowie zaś wybierani z grona opodatkowanych na lat trzy. (§. 12.)

2) Komisje reklamacyjne na obszar całego kraju, które mają nadzorować czynności szacunkowe, rozstrzygać zażalenia i rekursa przeciw oszacowaniu i przyjmować reklamacje. Członkowie ich będą do połowy wraz z przewodniczącym mianowani przez ministra skarbu, do połowy zaś wybierani przez sejm lub Wydział krajowy, choćby z poza sejmu (§. 13.)

3) Komisja centralna na wszystkie kraje, która czuwać ma nad jednolitem zastosowaniem zasad szacunkowych i czynić swoje uwagi ku uwzględnieniu w roku przyszłym. Komisja ta składać się będzie z 18 członkow i przewodniczącego; sześciu członków powoła minister skarbu, trzech wybierze izba panów, a dziewięciu izba deputowanych, choćby z po za rady państwa. (§. 14.)

Każdej komisji przydzielony będzie przez ministra skarbu jeden urzędnik skarbowy, jako referent. (§. 15).

Przeciw oszacowaniu dochodów przez komisję szacunkową, wolno wnieść interesowanemu w przeciągu dni 30 reklamację do komisji reklamacyjnej za pośrednictwem komisji szacunkowej. Przeciw orzeczeniu komisji reklamacyjnej nie ma dalszego odwołania.

Każdy opodatkowany jest obowiązany złożyć przy końcu każdego roku zeznanie (fasję), ile miał dochodu w roku poprzedzającym, i to w obec swojej komisji szacunkowej, za pomocą przepisanego formularza. (§. 18.) Zamilczenie lub fałszywe wyznanie dochodu karane będzie grzywnami a swoją drogą ściągnięty będzie podatek. (§. 29.)

Właściciele domów czynszowych będą obowiązani przedłożyć komisji dokładny spis osób mieszkających w ich domach i wykazać wysokość opłacanych przez nich czynszów.

Pobór osobistego podatku dochodowego rozpocznie się w r. 1878 (§. 32) a równocześnie ustanie pobór dotychczasowego podatku dochodowego. (§. 33.)

Oto jest ogólny zarys projektu o osobistym podatku dochodowym. Wartość jego istotna okaże się dopiero w praktyce. Dziś trudno orzec o nim coś stanowczego, zwłaszcza, że przed uchwaleniem może jeszcze uledz rozmaitym zmianom. Jakkolwiek główną pobudką do niego i głównym celem były niezawodnie względy fiskalne, to jest powiększenie dochodu państwa, to jednak trzeba przyznać, że kierowano się przytem pewnemi względami ekonomicznemi. Rezultatem praktycznym tego będzie pewne, jakkolwiek bardzo nieznaczne ulżenie ciężaru podatkowego klasie właścicieli mniejszych posiadłości ziemskich i drobnych przemysłowców, która to część ciężaru spadnie na uchylającą się dotychczas od wszelkiego podatku klasę kapitalistów pieniężnych, a w naszym kraju głównie na żydów lichwiarzy. Najważniejsze w tym względzie zadanie będą miały do spełniania komisje szacunkowe i reklamacyjne, od których składu więc i organizacji bardzo wiele będzie zależyć...

O ile większy ciężar podatkowy spadnie, wskutek zaprowadzenia tego podatku, na państwo, a względnie na nasz kraj, trudno jest dziś dokładnie obliczyć. Zależyć to będzie od każdorazowej wysokości opodatkowania jednostki podatkowej. To pewna, że zbyt wysokie opodatkowanie wyparłoby kapitały pieniężne za granicę Austrji i sprowadziłoby niepowetowane klęski ekonomiczne. Mamy nadzieję, że rząd we własnym interesie będzie o tem pamiętał.

Zaprowadzenie osobistego podatku dochodowego ma jednak największe znaczenie że stanowiska teorji podatkowej. Pod tym względem jest on zbliżeniem do owego systemu podatkowego, który teorja podatkowa uważa za idealny, systemem, zapomocą którego opodatkowany być ma bezpośrednio czysty dochód osobisty każdego obywatela państwa.

Obecny system podatkowy cięży na źródłach dochodów a przez to i na źródłach produkcji ekonomicznej i stanowi tamę dla ich rozwoju. Przygniata on głównie produkcję rolną i przemysłową. Nie stosując się do czystego dochodu producenta, lecz do przychodu z kapitału produkcyjnego, przewyższa on nieraz osobistą zdolność podatkową producenta. Osobisty podatek dochodowy obecnie w małej cząstce przynajmniej wyrównywać będzie to złe. Dla tego ten rodzaj podatku, dla zdrowej zasady, jaka w nim tkwi, ma przyszłość przed sobą i kto wie, czy kiedyś nie wyruguje całego obecnie panującego systemu podatkowego.

---

nad podniesieniem bogactwa i dobrobytu kraju na serjo.

Kraj nasz wyłącznie rolniczym zostać niemoże, rolnik narażony jest na tyle różnorodnych wypadków, które byt jego podkopują, a odwrócenie których od niego jest niezależnem; że coraz bardziej należy się zastanawiać nad środkami ażeby ludności naszej dać możność szerszego zarobkowania, a temsamem ochronić takową od nędzy która w latach nieurodzaju kraj nasz niszczy i zawsze wstecz cofa, a to tembardziej, że są okolice, które ludność miejscową nawet i w latach urodzajnych wyżywić nie potrafią, tam więc przedewszystkiem przemysł domowy podnieść i wesprzeć wypada.

Możeby kto zapytał w jaki sposób może się przyczynić, ażeby dział przemysłu domowego, na przyszłorocznej wystawie był dobrze i odpowiednio uposażony odpowiedź łatwa, każdy z obywateli powinien w swojej okolicy nabyć te przedmioty które się tam wyrabiają i przesłać takowe komitetowi wystawy, dołączyć do tego mały opis, dotyczący ilości produkcji zajętych osób i t. d.

Żądanie to wypowiedziane zbytskromnie, ofiara tak mała, że niepodobna nawet przypuścić żeby ktokolwiek chciał odmówić tej do kraju całego wystosowanej prośbie, a to tembardziej jeżeli się rozważy, że tą małą ofiarą można się dobrze zasłużyć krajowi.

Pisma ruskie „Prawda“ i „Druh“ o świętojurcach.

Organ stronnictwa ukraińskiego wypowiada w 20 nrze z całą bezwzględnością zdanie swe o świętojurcach, którzy w ubiegłej kampanji wyborczej tak dotkiwą ponieśli klęskę. Artykuł ten, zatytułowany: „Po wyborach!“ zgadza się w wielu względach z naszemi poglądami na kwestję ruską, podajemy przeto kilka ustępów z niego.

„Zastanówmy się“ powiada tygodnik ukraiński „dlaczego wybory nie udały się Rusinom. Nie trzeba tu składać winy na partję polską, ani też pocieszać się, jak to czyni naiwno-ograniczony (ipsissima verba) redaktor „Słowa“, że „wybory posłów sejmowych wypadły na Rusi lepiej, niżeli tego można było spodziewać się po znanych manewrach przy wyborach wyborców“, ani zresztą tą okolicznością, że walkę prowadziliśmy „sami jedni“. — Nie, nam potrzeba rozpatrzeć się, jak my tę walkę prowadzili. Przez trzydzieści prawie lat, od czasu odrodzenia narodowego, mieli przecież prowodyry Rusi dosyć czasu, aby wyróść z wieku dziecinnego i nie dać się prowadzić za rękę lub na czarno-żółtym pasku szmerlingowskim. Trzydzieści prawie lat drogiego czasu minęło, trzydzieści lat spoczywali prowodyry na wawrzynach, kierując wyłącznie sprawami narodowemi i odtrącając od siebie wszystkich młodych intruzów.“ I cóż zrobili świętojurcy dla narodu?

„Prawda“ w następujący sposób kreśli ich działalność: „Z Domu narodnego, zkąd miało tryskać źródło życia narodowego, zrobiono kasarnię dla pensjonowanych kryłoszanów i urzędników, tanie pomieszkanie dla dostojników, muzeum zaskorupiałości hierarchicznej i galicyjskiej głupoty, a dla ubogiej młodzieży więzienie. Ze Stauropigji utworzono asocjację wzajemnej pomocy dla „bezinteresownych“ dostojników, a w „Matycy“ zabrano kilkadziesiąt tysięcy grosza narodowego pod opiekę zamarynowanych „uczonych“. — „Rada russka, ta karykatura dawnej „głównej rady ruskiej“, przedstawia arenę dla osobistych ambicji, dla kastowej namiętności i faryzeuszowstwa. Z nieomylną konsekwencją ślepej namiętności wyklinali ci uzurpatorowie ruskiego patrjotyzmu i przeniewiercy majątku narodowego wszystkich młodych Rusinów z „Domu narodnego“, z Matycy“, z Besidy“, z „Stauropigji“, z „Rady ruskiej“, proskrybowali „Proświtę“, „Besidę“, Sicz“, niesławili każdy objaw szczerego życia narodowego, rozsiewając nienawiść i niedowierzanie do „ukrainofilów“, nawet między ciemnym narodem, wyczekującym oświaty i dobrobytu, a nie żółci i trucizny zawiści. Ta sama partja uzurpatorska wyrzekła się w swym organie „Słowo“ rodzimego języka i własnej narodowości, a wyśmiewając publicznie najdroższe skarby narodu, pozbywając się na każdym kroku wszelkiego wstydu patrjotycznego i rozsiewając gorliwie niezgodę i nienawiść między Rusinami, wysłali z łona swego do Rosji cały legjon spekulantów, którzy stali się denuncjantami rządu despotycznego i doprowadzili do przelewu krwi ruskiej w XIXtym wieku za brody i kosy prawosławne...“ „Pozostali w Galicji prowodyry kłócili się z Kowbasiukiem o jura stolae, a kiedy nie mogli dopiąć biskupstw, hofratostwa i verwaltungsratostwa, to przynajmniej uważali krzesła poselskie w sejmie i w radzie państwa jako takie posady, z których mogą płynąć „premje za patrjotyzm“ w kształcie djet poselskich i zapomóg wyproszonych u ministrów (bodaj po 70 złr.). Bardzo charakterystyczną premją za lizuństwo i hipokrytyczną lojalność russkich prowodyrów-posłów była koncesja na bank włościański, albo „zakład dla wyzyskiwania włościan“, którą otrzymali pierwszorzędni prowodyry kanonik Szaszkiewicz, dr. Janowski et cons. Prowodyrom tym zdawało się, że los ludu zostanie polepszony, jeźli listy dłużne włościan naszych będą napisane po „russku“, a licytacje majątków włościańskich przedsiębrane na podstawie „russkiego“ podania, podpisanego przez dra Dobrjańskiego...“ „Lud czuje, że jego zastupnyki głosowali za większym podatkiem i ciężarami, że wyprosili dla siebie „personalne“ zapomogi i koncesję na bank, — on cierpi w skutek podatków, ciężarów i długów bankowych — a dziś każą mu głosować na tych samych zastupnyków, którzy nawet nie stanęli przed jego obliczem! Czyż można dalej posunąć prowodyrską zarozumiałość i niżej cenić powagę ludu?“ „Prawda“ zapowiada bliski upadek tych egoistów i karjerowiczów i wzywa dobrze myślących Rusinów do podjęcia energicznej walki z nimi w obronie narodowości ruskiej. Zyczymy szczerze powodzenia i mamy nadzieję, że lud ruski zedrze ostatecznie maskę obłudy z twarzy swych wyzyskiwaczy i pozna, z której strony wyczekiwać może wybawienia z groźnego swego położenia. Ostatnie wybory były zbawiennym początkiem.

Zapatrywania „Prawdy“ podziela w zupełności i drugie pismo ruskie „Druh“, wydawane przez stowarzyszenie młodzieży uniwersyteckiej „Akademiczeskij kružok“. Głos „Druha“ ma tem donioślejsze znaczenie, ile że pomienione stowarzyszenie wyszło pierwotnie z ramienia partji świętojurskiej i dopiero w ostatnich czasach odwróciło się ze wstrętem i pogardą od stronnictwa, którego rzecznikiem publicystycznym jest „naiwnie-ograniczony“ redaktor „Słowa“. Oto co pisze „Druh“ w 20 numerze: „Dążenia młodszej partji“ i wszystkich ludzi szczerych chęci zwróciły się już w inną stronę, pozostawiwszy na boku starych wiek swój kończących ludzi. Lud nasz poznaje już całkiem jasno zkąd ma oczekiwać dobra dla siebie,“ kto patrzy nań jak na brata a kto jak na drabinę, po której mógłby wyleźć czem raz wyżej! Główny przewrot został już u nas dokonany — walka rozstrzygnięta, żywe myśli musiały zwyciężyć, a owe pozostałości martwoty skazane na prędszy lub późniejszy niechybny upadek... Prawda, polityka zostaje jeszcze w ręku świętojurców, ale to jest jedynie pytaniem czasu, kiedy ona przejdzie w ręce ludzi szczerszych i zdolniejszych do jej prowadzenia“.

Ciekawiśmy, czy po stanowczych manifestacjach wyborczych ludu ruskiego i po powyższem oświadczeniu „Prawdy“ i „Druha“ świętojurscy prowodyry będą jeszcze mieć czoło występować jako tłumacze dążeń i życzeń Rusi.

Przegląd polityczny.

Lwów 3. listopada.

Petersburski dziennik „Gołos,“ ta chorągiewka na dachu, interesująca z tego względu, iż z niej można wnioskować zkąd rządowy rosyjski wiatr wieje, w numerze swoim z dnia 29 z. m. umieścił artykuł pod tyt.: „Polityczne interesa i ideje,“ którego celem jest, wbrew dotychczasowym napomknieniom o bezinteresowności rosyjskiej polityki na Wschodzie, przygotować publiczną opinję do tego, że ostatecznie Rosja pilnować będzie swoich interesów i zechce osiągnąć dla siebie samej korzyści. „Słowianie, pisze Gołos, jęczący pod panowaniem tureckiem, oczekują pomocy od rosyjskiego ludu i rządu dla wyzwolenia się; lud rosyjski ponosi w tym celu niemałe ofiary a rząd rosyjski od roku prowadzi ciężką walkę ze wszystkiemi europejskiemi żywiołami nieprzychylnemi samoistności Słowian. Jednocześnie wszakże organa turkofilskie rozgłaszają, że pomoc rosyjska bynajmniej nie jest bezkorzystną, lecz że Rosja zamierza panowanie tureckie na półwyspie Bałkańskim zastąpić własnem panowaniem. Tymczasem lud rosyjski w dalszym ciągu podaje bezinteresowną pomoc południowym Słowianom, niezważając na cel, ku któremu rząd rosyjski zmierza. Przy tem lud rosyjski nie myśli ani o terytorjalnych ani o innych zmianach. Ale czy podobne państwowe samopoświęcenie się jest możebnem i dozwolonem? Czy rząd ma jakiekolwiek prawo poświęcać swój naród interesom innym, a nie jego własnym? Czy na takiem samopoświęceniu można budować jakiekolwiek plany państwowe.“ Doszedłszy do takich bardzo kategorycznych zapytań „Gołos“ robi bardzo niezręczny zwrot, wyrażając nadzieję, że Rosja, wyswobodziwszy Słowian, poprzestanie na pozyskanem wskutek tego przeważnym wpływie na Europę, nie żądając żadnych na swoją korzyść zmian terytorjalnych. Zaiste artykuł cały nie był pisany dla tego by doprowadzić do takiej niewinnej konkluzji.

Cesarz niemiecki, Wilhelm, porzucił metodę Bismarka, który zwykł jasno formułować swoje myśli i który długo przerażał świat a gorszył dyplomację bezwzględną swoją otwartością w przemowach i aktach dyplomatycznych. W ostatniej swej przemowie tronowej Wilhelm bardzo niejasno określa rolę Niemiec w sprawie wschodniej, a wzmianka o pośrednictwie między sąsiadami jest tak dwuznaczną, że można pod tymi „sąsiadami“ rozumieć albo Austrję i Rosję, albo też Anglję i Rosję, jak kto chce i jak komu dogodnie. Różne też komentarze tego ustępu krążą dziś po dziennikach berlińskich. Przewodnią myślą tej oracji pruskiego sfinksa zdaje się być jednakowoż upewnienie parlamentu niemieckiego, że rząd cesarski zamyśla trzymać się na uboczu w sprawie wschodniej i to, jak wyraźnie w tej mowie czytamy, tak długo, pokąd honor i interes Niemiec nie będą zagrożone. Ale niestety spokojni ci Niemcy dziwne czasami miewają pojęcia honoru i interesu.

Niemasz jeszcze dotąd żadnej pewnej wiadomości o tem, jaki obrót wzięły rzeczy na Wschodzie po upływie prekluzyjnego terminu, postawionego Porcie w rosyjskiem ultimatum. Większa część prasy zagranicznej przypuszcza, że rząd turecki bezwarunkowo przystanie na żądanie gabinetu petersburgskiego, ponieważ mocarstwa europejskie życzą sobie tego a nawet Anglja i Austrja w przeciwnym razie zagroziły odwołaniem swych posłów. Tymczasem w Konstantynopolu utrzymywano, że gdy w. wezyr oznajmił Abdul-Kerimowi baszy, iż rząd jego przychyla się do zawieszenia broni, głównodowodzący wojskami tureckiemi oświadczył, że położenie jego wojska i pora roku zmuszają go do dalszego prowadzenia wojny, do zdobycia Aleksinaczu, Deligradu i Kruszewaczu, ażeby na czas trwania układów pokojowych żołnierze jego mieli zimowe kwatery; przystać zatem na bezwarunkowe zawieszenie broni nie może, a gdyby rząd zmuszał go do tego, w takim razie on i jenerałowie jego podadzą sią do dymisji.

W berlińskich sferach dyplomatycznych, dobrze zwykle poinformowanych w tem co Rosji dotyczy, utrzymują, że Porta nie udzieli na ultimatum takiej odpowiedzi, na którą gabinet petersburski mógłby przystać. W takim razie nastąpi bezzwłoczne odwołanie Ignatjewa, co jednak nie koniecznie jeszcze pociągnie za sobą wypowiedzenie wojny. Ten ostatni ustęp trudno zrozumieć; cóż bowiem pozostanie do zrobienia po zerwaniu stosunków dyplomatycznych. Utrzymują w stolicy Turcji, że Ignatjew stał się tam niemożebnym z tego jeszcze powodu, że przy śledztwie przeprowadzonem w sprawie wykrytego niedawno spisku okazało się, iż wiedział o planach spiskowców, lecz tajemnicę tę zachował dla siebie i nie czuł potrzeby przestrzeżenia o tem co się knuje rządu tureckiego.

Jedna tylko „N. fr. Presse“ otrzymała telegram z Konstantynopola o tem, że przyjęto zawieszenie broni na dwa miesiące i że wojskowi pełnomocnicy udadzą się bezzwłocznie na plac boju dla przeprowadzenia linji demarkacyjnej. — W innym znowu telegramie z Belgradu z dnia 1go bm. donoszą do Corresp. Bureau oprócz tego, że zawieszenie broni i przez Serbję zostało przyjęte, wszakże za prawdziwość tej wiadomości samo Corr. Bureau nie ręczy. (Obacz telegram. P R.)

WOJNA.

Mało kiedy bywa akcja wojenna tak obfitą w różnego rodzaju niespodzianki jak obecna turecko-serbska kampanja, a do rzędu takich niespodzianek należy zaliczyć wiadomość, iż Wysoka Porta ulegając presji Ignatjewa, miała przychylić się do zawarcia rozejmu. Wprawdzie aby ocalić honor miano dać więcej aniżeli żądał rosyjski dyplomata, przystając na rozejm nie sześcio ale ośmiotygodniowy, ale uprzejmość ta ze strony zwycięzcy byłaby niezawodnie dziwną i dla wojska sułtańskiego upokarzającą. Nie dziwilibyśmy się wcale, gdyby krok ten wywołał w Stambule nowe coup d'etat; przyklasnęła by mu niezawodnie armja Serdar-Ekrema, której w chwili ostatecznej wytrąca dywan z ręki owoc tyloma ofiarami okupiony.

Zwracając uwagę naszych czytelników na doniesienie pod rubryką „Ostatnie wiadomości“ podane według którego miał Serdar-Ekrem oświadczyć, iż w razie zawarcia rozejmu poda się z całą jeneralicją do dymisji, nie możemy tu przemilczeć, że wiadomość o zawarciu rozejmu pochodzi z Belgradu i że ją bióro korespondencyjne podaje z zastrzeżeniem.

Położenie armji serbskiej po doznanej klęsce jest rzeczywiście w najwyż-

szym stopniu rozpaczliwe i tylko rozejm mógł ją wyrwać z ostatecznej zagłady.

Ażeby choć częściowo zatrzymać nawałę ze wszech stron cisnącego się wroga spalili Serbowie w nocy z d. 30 na 31 z. m. dwa mosty drewniane pod Truberowo i wysadzili kamienny most prowadzący do Deligradu. Tudzież spalono dla ułatwienia obrony Deligrad, Jabukowacz, Treskowacz i niemal wszystkie osady w dolinie Djuniski.

Horwatowiczowi dano rozkaz, aby doliną Morawy na Kruszewacz przedarł się z resztkami swego korpusu, w celu połączenia się z Czerniajewem, który w okolicy Czuprji nową ma zorganizować linję obronną. Wszystkie te zarządzenia jednakże nie zdołałyby powstrzymać zwycięzkiego pochodu Turków, armja serbska zniechęcona bowiem przeciw rosyjskim dowódcom ma być zdemoralizowaną i nie zdołałaby stawić wrogom energicznego oporu.

Liczbę Serbów w ostatnich walkach poległych trudno skonstatować do tej pory. Piechota, a nawet i artylerja opuszczały stanowiska swe w dzikim nieładzie. Jeden tylko korpus Horwatowicza cofał się w porządku i stracił też dla tego najmniej ludzi.

Naprzeciw księcia Milana, który jak wczoraj donieśliśmy udał się do głównej kwatery w celu zawarcia zawieszenia broni, wyjechał Czerniajew ze do Paraczina. Książe uprzasy dowódcę, który uporem swym i nieprzezornością zgotował Serbji tak ciężką klęskę, miał się zalać łzami.

Mniej pomyślnym jest los oręża dla Turków na czarnogórskim teatrze wojennym. Według depesz z R guzy zapędzają się drobne czarnogórskie oddziały partyzanckie aż w głąb Albanji, niepokojąc komunikacje pomiedzy Podgoricą a Skutari. Szańce zdobyte na Turkach warowni Medun zostały przez Czarnogórców z ziemią zrównane, a cztery do tej warowni należące blokhauzy wysadzono dynamitem w powietrze. Cztery działa ciężkiego wagomiaru w Medanie zdobyte poprowadzili Czarnogórcy przeciw Podgoricy, którą wojsko czarnogórskie obsaczywszy od d. 31. b. m. bombarduje. Jedna z tureckich baterji miała nawet już zostać zdemontowaną.

Wiadomości miejscowe i zamiejscowe.

Dziś w sobotę dają w teatrze po raz czwarty „Aidę".

Kradzież z pomieszkania. Wczoraj między godziną pół do drugą a piątą po południu okradziono pomieszkanie dwóch akademików w kamienicy pod l. 8 przy ulicy Akademickiej. Złodziej otworzył drzwi zamknięte wytrychem lub dorobionym kluczem, gdyż zamek nie jest popsutym, i zabrał dziesięć koszul znaczonych atramentem „Adam Th.", cztery sztuki bielizny, surdut jesienny ciemnego koloru, jedną parę letnich sukiennych spodni, bundę brozową i zegarek srebrny (cylinder). Rzeczy te wyniósł w prześcieradle, które z łóżka ściągnął. O kradzież jest podejrzanym młody mężczyzna, blondyn, który w tym czasie dopytywał się w kamienicy o pomieszkanie jakiegoś barona.

Kradzież w magazynie. Wczoraj rano spostrzeżono w magazynie p. Breuera przy ulicy Kaźmierzowskiej rozbitą beczkę z cukrem, z której, jak się następnie przekonano, dziewiętnaście głów cukru zniknęło. Ponieważ z magazynem komunikuje stajnia, przeto padło podejrzenie na furmana Fedora Melana. Wskutek przedsięwziętej przez straż policyjną rewizji znaleziono rzeczywiście w stajni pod żłobem dwanaście głów cukru słomą przykrytych. Woźnica przyznał się wreszcie, że w porozumieniu z służącymi wojskowymi rotmistrza, mieszkającego w tej samej kamienicy, od dłuższego czasu okradali magazyn ze stajni przez zakratowane okno. Uwięziono całą spółkę.

Złożono w policji woreczek z pieniędzmi i dwoma kartkami loteryjnemi, znaleziony dnia 26 z. m. na drugiem piętrze w kamienicy pod l. 26 przy ulicy Jagiellońskiej. Niewiadomy dotychczas właściciel winien się zgłosić po swą zgubę do policji.

Krakowska policja aresztowała onegdaj tamtejszego szewca p. Antoniego Markiewicza w sklepie jego obuwia przy ulicy św. Jana pod l. 305 za umieszczenie na cmentarzu transparentu, przedstawiającego niewiastę z pomordowanemi dziećmi i z napisem: „Choć nie żyje — żyje w pamięci i słynie, — kto za ojczyznę w krwawym boju ginie". Zarazem skonfiskowała policja wspomniany transparent. Zdaje nam się, że podobne zarządzenie da się chyba uzasadnić tylko zbytnią wrażliwością krakowskiej policji.

Rozprawa karna przeciw zabójcy Francesconiemu ma się odbyć dnia 16. listopada.

Nowy-Sącz d. 1. listopada. (Koresp. „Kron. Codz.") Umyśliłem wam donieść o przebiegu wyborów do sejmu z większych posiadłości tutejszego okręgu, na dniu wczorajszym dokonanych. W wilję dnia tego przybyło 11 wyborców na zgromadzenie przedwyborcze, przed którem jawił się jako kandydat p. Gustaw Romer, dotychczasowy poseł sejmowy. W jednej przemowie wyjaśnił on stan polityczny państwa, poruszył najważniejsze sprawy krajowe, a po przeprowadzonej nad niemi wskutek interpelacji dyskusji, zadowolił w zupełności wyborców. Nazajutrz zebrało się 26 wyborców, a w ożywionej rozprawie, w której brali udział pp. Strażkiewicz, Mars i Romer, ujawniło się przekonanie, że wobec niepewności sytuacji należy silnie zamarkować i uwydatnić autonomiczne stanowisko naszego kraju. Co do reformy ustroju administracyjnego, to wyrażono zdanie, że zamierzona tym wnioskiem reorganizacja kraju powinna się odbywać z wszelką przezornością, aby nie postradać tego, co już nabyliśmy. Z balotu na kandydatów wyszli pp. Romer i Szujski. Ostatni usprawiedliwił swoją nieobecność na zgromadzeniu i przesłał wyczerpujące sprawozdanie ze swej czynności poselskiej. O rezultacie samychże wyborów, który jest zgodnym z wynikiem obrad przedwyborczych, doniosłem wam telegraficznie.

Podatki stałe z Królestwa polskiego mają wedle sporządzonego przez departament projektu dochodów stałych wynosić 7,579.169 rs., czyli 11,368.754 złr. w. a.

P. Sygurd Wiśniewski, znany ze swych opisów podróży po Australji i Ameryce, osiedlił się stale w Warszawie jako współpracownik „Wędrowca".

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiedeń 2 listopada. W ciągnieniu d. 2 listopada pożyczki loteryjnej z roku 1860 główna wygrana padła na serję 13,956 N. 10; złr. 50,000 na ser. 14,362 N. 11; złr. 25,000 na ser. 16,072 N. 18; po złr. 10,000 ser. 11,531 N. 18 i ser. 15,062 N. 4; po 5000 złr. ser. 4001 N. 2, ser. 4001 N. 3; ser. 5332 N. 8. ser. 5332 N. 14, ser. 6163 N. 15, ser. 6163 Nr. 17. ser. 6261 N. 2, ser. 6557 N. 17, ser. 7226 N. 17, ser. 7684 N. 11, ser. 10,233 N. 14, ser. 11,696 N. 10, ser. 15,851 N. 13 i ser. 19,792 N. 15.

Towarzystwo oszczędności i kredytowe. (Spar- und Credit-Verein). Pod tą nazwą założyli izraelici w Stanisławowie stowarzyszenie zaliczkowe z poręką ograniczoną do pięciokrotnej wysokości udziałów. Stowarzyszenie to, którego założycielem jest dyrektor stanisławowskiego banku zaliczkowego, p. Kasiel Kiesler, a w którego zarząd wchodzą pp. Kasiel Kiesler, Dawid Landy, Lipa Halpern jako dyrektorowie, p. Daniel Zius jako kasjer, p. Salomon Lowitz jako kontrolor, pp. Simon Freund, Joel Halpern, Mendel Weingarten, Izaak Landy, Selig Rubinsztein, Samuel Liebesmann, Hersch Adler, Kasriel Horowitz, Mojżesz Seinfeld i dr. Ignacy Kamiński, manipulować ma w języku polskim i niemieckim, i przyjęło za cel swój dostarczanie taniego kredytu dla stanu kupieckiego i przemysłowego, który, jak twierdzi doszłe nas sprawozdanie, reprezentują w Stanisławowie przeważnie — izraelici.

Stowarzyszenie to spodziewa się ze strony banku zaliczkowego i kasy oszczędności w Stanisławowie poparcia. Naszem zdaniem jednakże nie pozwalają na to z jednej strony już samo założenie banku zaliczkowego, którego zadaniem jest dostarczanie kredytu dla realnej własności, tudzież przemysłu rolnego i rękodzielniczego, z drugiej strony zasada, iż kasy oszczędności powinny dla swych kapitałów szukać przedewszystkiem lokacji bezpiecznej, a zatem hipotecznej.

Stan wkładek kasy oszczędności miasta Stanisławowa z dniem 30. września 1876 wynosił u 2150 stron złr. 730.543·71, w miesiącu październiku 1876 włożyło: na dawne książeczki 95 stron, na nowe książeczki 66 stron, — razem 161 stron złr. 19.536·47. Wyjęło zaś: częściowo 95 stron zupełnie 58 stron, — razem 153 stron złr. 36.542 66; ubyło zatem złr. 17·006·19. Stan wkładek z dniem 31. października wynosi u 2158 stron złr. 713.537·52. Z dyrekcji kasy oszczędności miasta Stanisławowa dnia 31. października 1876.

Przy losowaniu obligacyj indemnizacyjnych uskutecznionem na d. 31. października 1876 zostały następujące obligacje do spłaty wylosowane, a mianowicie:

A) funduszu indemnizacyjnego Wielkiego księstwa Krakowskiego. (XXXVII. Losowanie.)

na **50** złr. z kuponami: Nr. 183, 213;

na **100** złr. z kuponami: Nr. 17, 40, 260, 410, 560, 809, 874, 1.097 1 110, 1.161, 1.209, 1.336;

na **500** złr. z kuponami: Nr. 32, 56, 102 149;

na **1.000** złr. z kuponami: Nr. 145, 245, 509, 602, 782, 819, 1.000, 1.056, 1.206, 1.374, 1.501;

i lit. A. Nr. 64, na 4.740 złr., Nr. 88 na 1.210 złr., Nr. 96 na 4.730 złr., Nr. 122 na 2.310 złr., Nr. 153 na 420 złr., Nr. 280 na 1.000 złr. i Nr. 304 na 10.000 złr. z częściową kwotą 4.590 złr.

B) funduszu indemnizacyjnego Galicji zachodniej. (XXXVII. Losowanie.)

na **50** złr. z kuponami: Nr. 235, 372, 538, 876, 893, 1.014 1.146, 1.218, 1.249, 1.263, 1.275, 1.348, 1.502, 1.593, 1.743, 1.879, 2.099, 2.132, 2.182, 2.185, 2.191, 2.386, 2.439, 2.655, 2.926, 3.193, 3.365, 3.510, 3.577, 3.681, 3.841, 3.928, 4.066, 4.086 4.223, 4.871, 4.944, 4.970, 4.989, 5.005;

na **100** złr. z koponami: Nr. 200, 201, 297, 352, 458, 558, 579, 688, 707, 726, 944 969, 978, 995, 1.128, 1.257, 1.268, 1.303, 1.366, 1.410, 1.429, 1.644, 1.668, 1.719, 2.022, 2.310, 2.343, 2.660, 2.769, 2.773, 2.779, 2.813, 2.872, 3.107, 3.693, 3.783, 3.935, 3.990, 4.034, 4.041, 4.072, 4.079, 4.142, 4.155, 4.286, 4.343, 4.400, 4.442, 4.485, 4.643, 4.655, 4.695, 4.818, 4.931, 5.024, 5 257, 5.371, 5.572, 5.950, 5.984, 6.305, 6.966, 7.055, 7.357, 7.443, 7.684, 7.748, 7.752. 8.153, 8.235, 8.327, 8.389, 8.401, 8.497, 8.626, 8.656, 8.747, 8.867, 8.962, 9.166, 9.245, 9 290, 9.296, 10.114, 10.140, 10.163, 10.212, 10.221, 10 372, 10.442, 10.449, 10.511, 10.536, 10.999, 11,052, 11.536, 11.537, 11.716, 11.761, 12.008, 12.434, 12.553, 12.558, 12.787, 12.814, 12.959, 12.991, 13.047, 13.251, 13.326, 13.483, 13.640, 13.689, 13.870, 13.895, 14.006, 14.099, 14.306. 14.648, 14.657, 14.659, 14.979, 15.027, 15.259, 15.301, 15.449, 15.533, 15.539, 15.827, 15.952, 15.963, 16.062, 16.210, 16.281. 16.347, 16.775, 16.977, 17.135, 17.302, 17.320, 17.411, 17.556, 17.596, 17.696, 17.833, 17.870, 17.941, 18.063, 18.301, 18.397, 18.468, 18 498, 18.505, 18.558, 18.603, 18.674, 18.750, 18.851, 18.879, 18.933, 19.116, 19.232, 19.268, 19.579, 19.634, 19.800, 20.020, 20.130, 20.219, 20.258, 20.308, 20.343, 20.488, 20.538, 20.605, 20.929, 20.941, 21.208, 21.259, 21.490, 22.035, 22.075, 22.111, 22.127, 22.402, 22.467, 22.481, 22.755, 22.756, 22.803, 22.904, 22.995, 23.006, 23.076, 23.091, 23.103, 23.173, 23.557, 23.626, 23 651, 23.656, 24.077, 24.116, 24.209, 24.217, 24.296, 24.330, 24.573, 24.591, 24.829, 24.941, 25 048, 25.080, 25.417, 25.464, 25.510, 25.547, 25.654, 25.798, 26.018, 26.160, 26.228, 26.334, 26.458, 26.553, 26.604, 26.615, 26.668, 26.725, 26.734, 26.868, 27.018, 27.019, 27.030, 27.072, 27.097, 27.174, 27.190, 27.194, 27.328, 27.334, 27.411, 27.530, 27.593, 27.628, 27.686, 27.734, 27.736;

na **500** złr. z kuponami: Nr. 158, 215, 236, 297, 330, 454, 473, 497, 534, 564, 620, 776, 851, 869, 977, 1.037, 1.137, 1.364, 1.838, 2.453, 2.478, 2.617, 2.657, 2.809, 3.212, 3.535, 3.584, 3.592, 3.599, 3.717, 3.802, 3.944, 4.012, 4.042, 4.158, 4.256, 4.541, 4.648, 4.649, 4.720, 4.760, 4.926, 5.095, 5.120, 5.124, 5.127, 5.234, 5.337, 5.489, 5.565; (D. c. n.)

Ostatnie wiadomości.

Dziś w sobotę odbędzie się w radzie państwa rozprawa nad odpowiedzią ministerjum w sprawie wschodniej. Do głosu zapisało się dotąd kilkudziesięciu posłów. Będzie więc mówek wiele; że nie wiele treści w nich będzie to łatwo przewidzieć, jeżeli się zważy teren, na którym te popisy oratorskie odbywać się będą.

Koło polskie w komplecie odbywa narady jaką rezolucję ma postawić.

Z Brodów donoszą że rosyjskie stacje kolejowe otrzymały bezpośrednio z Petersburga polecenie, ażeby poczynając od dnia 7. b. m. przygotowane były na to, by na wezwanie telegraficzne przerwany mógł być bezzwłocznie ruch towarowy, a ewentualnie nawet osobowy i wszystkie wagony zatrzymano do dyspozycji rządu.

Lord Derby interpelował hrabiego Szuwałowa o znaczenie ultimatum; na co poseł rosyjski odpowiedział, iż Rosja nie może dopuścić do pognębienia Serbji, zajęcie zaś jej przez Turków byłoby powtórzeniem rzezi bułgarskich.

Telegram nasz z Kolonji nie mówi nic o Czarnogórze, zdaje się jednak, że Czarnogóra pomimo zwycięztw zgodzi się także na rozejm.

W Belgradzie rozjątrzenie niesłychane. Czerniajew ma się podać do dymisji. Lud serbski widzi się dziś opuszczonym przez Rosję i gromadząc się trwożnie w ulicach miasta, złorzeczy Rosjanom.

W skutek wiadomości o zawieszeniu broni spadło złoto o 16 centów.

Wyszedł ukaz carski zwołujący młodych rekrutów na dzień 1 (13) grudnia, z wyjątkiem gubernji Archangelskiej i Orenburskiej.

Poseł austrjacki w Petersburgu br. Langenau jedzie wkrótce do Liwadji.

Telegrafowane kursa wiedeńskie.

Lwów, dnia 3 listopada

Jed. dług pań. w bnkn.	65·20	Londyn	122 55
„ „ „ w srebr.	68·35	Srebro	102·30
Losy pożycz. z 1860	111 —	20-frankówka	9·80
Akcje banku narod.	851 —	Dukat ces. men.	5·84
„ „ kredyt.	153 —	100 mark niem.	60 25

Wiedeń, 3 listopada, 10 godzina 50 minut:

Akcje Kredytowe	148 50	Akcje kol. K.-L.	208 —
„ Anglo-A.B.	75·—	„ „ Połud.	74 —
„ Unionbank	59·50	„ Banku F.-A.	—·—
„ Vereinsbank	—·—	„ Baubank	—·—

Usposobienie: silne.

Wiedeń, dn. 3 listopada, 2 godz. 22 min.

Akc. banku fr.-austr.	—·—	Węg. Ostbahn	26·50
„ węgier. kredyt.	113 75	Galic. Indemniz.	85·75
„ anglo-austr. B.	74 25	1864 Losy	130.50
„ Unionbank	52·50	Franco-H.-Bnk	—·—
„ kolei Kar.-Lud.	210·—	Verkehrsbank	80 50
„ „ północnej	178 —	Tureckie losy	13·50
„ „ południowej	79 50	Baubank	—·—
„ „ alföldskiej	94·50	Staatsbahn	265·50
„ „ Elżbiety	137 50	Bankverein	56 —
„ „ lwow.-czern.	114 50	Wiener Bauver.	5·—
„ „ węg. półn.	93 55	Węgierskie losy	72·00
„ „ Rudolfa	103 —	Marki niem.	60.60
Wiener Baugesell,	—·—		

Usposob.: silne.

Berlin,

	mark		mark
Rossyj. noty bank.	257 20	Staatsbahn	450 50
Akcje kredytowe	236 50	Kolej rumuńska	14·40
Lombardy	127 50	Austr. banknoty	163 50
Galicyjskie	84·—	Usposob.: —	

Paryż, 3% renta 70·—; Lombardy 158·—

Lwów, z Izby handlowej dnia 3 listopada.

	dają	żądają
I. Akcje za sztukę:		
Kolei galic. Kar.-Ludw. po 200 zł.	206 50	209 —
„ lwowsko-czern. „ 200 „	113 75	116 —
Banku hipoteczn. galic. „ 200 „	214 —	217 —
„ kredyt. galic. „ 200 „	209 —	211 —
II. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	84 30	85 10
„ „ „ 4% „	77 25	78 25
„ „ „ 5% „	84 30	85 10
Banku hipoteczn. gal. 6%	87 30	85 10
Galic. zakł. kred. włośc. 6%	91	92 —
III. Listy dłużne za 100 złr.		
Ogóln. roln. kred. zakł dla Galicyi i Bukowiny 6% losow. w 15 lat.	90 10	91 40
Towarz. kred. miejsk. 6% we losowane w 15 latach	— —	— —
IV. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galicyjskie	84 25	85 25
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6%	90 —	92 —
Losy miasta Krakowa	14 25	15 50
„ „ Stanisławowa	18 25	19 75
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 78	5 89
„ cesarski	5 83	5 93
20-frankówka	9 80	9 92
Półimperjał rosyjski	9 90	10 12
Rubel rosyjski srebrny	1 61	1 67
„ „ papierowy	1 57	1 59
100 marek niemieckich	60 80	61 80
Srebro	103 5.	106 —
Wiedeń. 1 listopada.		
5% zjedn. dług państw. bankn.	62 45	62 60
„ „ „ „ srebrem	66 45	66 70
„ Obl. indemn. Niż. Austrji	100 50	101 50
„ „ „ czeskie	100 —	— —
„ „ „ węgierskie	73 55	74 25
„ „ „ galicyjskie	83 40	84 20
„ „ „ bukowińskie	82 —	83 20
„ „ „ siedmiogrodzkie	72 50	73 50
„ węg. poż. kol. (300 fr.) 120 zł.	96 —	96 50
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	95 75	96 —
% galicyjskie	78 —	— —
% „	85 —	85 50
% galic. zakł. kred. włośc.	91 .—	91 —

	dają	żądają
Tow. kred. miej. 6% w 151	70 —	
6% Zakł. kr. z. w Krak. w l. 18	90 —	92 —
7% „ „ „ „ 20	99 —	99 50
6% „ „ „ „ 36	89 50	90 50
5½ sr. „ „ „ 36	93 —	— —
5% węgierskie listy	— —	83 50
5% zakł. kredyt. austr.	105 75	106 25
5% zakł. kred. ziem. austr. spłacal. w 33 latach	89 75	90 25
5% Domen. państ. 120 złr.	141 50	142 —
6% Banku galic. hipot.	87 50	88 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	252	254 —
„ „ „ 1854	105 —	106
„ „ „ 1860	10. 50	110 —
⅕ los. pożyczki aus. pań. z r. 1860	116 —	116 50
Losy pożyczki z r. 1864	130 75	131 25
„ prem. pożyczki węg.	71 75	72 —
„ Comorente	21 —	21 60
„ kredytowe	161 25	161 75
„ żeglugi par. na Dunaju	95 —	95 50
„ księcia Salm	39 50	39 75
„ „ Palffy	29 —	30 —
„ „ Klary	28 50	29 —
„ h. St. Genois	31 50	32 25
„ miasta Budy	27 75	28 25
„ Windischgraetz	24 50	25 —
„ hr. Waldstein	21 75	22 25
„ hr. Keglevich	13 —	13 50
„ Rudolfa	13 50	14 —
„ tureckie 400-frank.	15 —	15 25
Akcje bankowe i przemysłowe.		
Banku narod. austr.	818 —	822 —
Zakładu kredytowego	147 80	148
Żeglugi parowej na Dunaju	345 —	347 —
Kolei północnej Ferdynanda	1750	1755
„ rządowej fr. a.	266 —	266 —
„ zachod. c. Elżbiety	136 50	137 —
„ południowej	74 —	75 25
„ galicyjskiej	198 25	198 75
„ czerniowieckiej	115 —	116 —
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. połn.-wschodn.	91 —	93 50
„ ks. Rudolfa 200 złr. sr.	100 —	101
„ Alföldsko-Finmańsk.	101 50	102 50
„ koszycko-Bogumił.	92 50	93 —
„ siedmiogrodzkiej	80 —	81 —

	dają	żądają
Kolei cisańskiej	172 50	173 —
„ wschodnio-węgierskiej	30 —	30 50
„ austrjack. półn.-zach.	131 —	131 50
„ Franciszka-Józefa	131 50	132 50
Banku anglo-austrjackiego	84 40	84 80
Zakładu kredytowego węgierskiego	127 75	128 —
Banku franko-austrjackiego	— —	— —
„ franko-węgierskiego	—	— —
„ Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ galic. hipotecznego	— —	— —
„ dla obrotu ogólnego	81 25	81 50
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej	— —	— —
„ Koszycko-Bogumińskiej	65 80	66 10
„ państwowej 500 fr.	156 50	157 50
Emisja z r. 1867	148 —	150 —
„ południowej 500 fr.	115 75	116 25
Bony 1875-1876 6%	— —	— —
„ pół. c. Ferd. 100 złr. m. k.	100 —	100 50
„ „ „ 100 złr. w. a.	95 —	96 —
„ „ „ w srebrze 5%	102 60	102 80
„ połudn. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	85 —	85 50
5% w srebrze	92 —	92 50
„ gal. Kar. Lud. 300 złr. w. a. w srebrzę 5% za 100 złr.	97 25	97 75
Emisja II.	93 25	93 50
„ Lwowsko-Czerniowiec. po 300 złr. (w sreb. po 5% za 100)	77 40	77 60
Emisja z r, 1867	78 50	79 —
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	62 30	62 60
w srebrze 2% za 100 złr.	78 —	78 50
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarzys. pragskie przem. zel. po 300 złr.	77 —	79 —
Waluty.		
Cesarskie korony.	5 92	5 95
„ dukat na wagę	—	—89
Napoleondory	9 88	9 96
Suweryny angielskie	12 35	12 46
Imperjały rosyjskie	— —	— —
Srebro	105 30	105 50
Srebro, kupony	— 80	— —
Bank. pań. Niemiec. na 100 m.	60 30	60 90